



tekst

GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

Pielgrzymka nie jest ani rajdem, ani pieszą wycieczką. Po pierwsze z racji religijnych i duchowych motywacji ludzi, którzy idą w drogę. Po drugie z zamierzenia organizatorów, którzy realizują program rekolekcyjny. Po trzecie wreszcie pielgrzymka jest ze swej istoty znakiem wiary, znakiem miłującego się Kościoła. Na IV i V stronie pismy o XXVIII Pieszej Pielgrzymce Tarnowskiej, w której wzięło udział ponad 8 tysięcy coraz bardziej świadomych jej znaczenia pielgrzymów.

Odpust partyzancki w Szczawie – 21 i 22 sierpnia

Ludzie niezłomni

Doroczne spotkanie kombatantów to przede wszystkim wydarzenie religijne, ale zarazem **świadczenie troski o prawdziwą historię Polski.**

Odpusty partyzanckie zaczął organizować w 1953 roku były szef sztabu 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej ppłk Jan Cieślak, ps. Maciej. – Zbierał swoich ludzi i przez wiele lat po wojnie, mimo szykan ze strony władz, prześladowania przez komunistów, gromadził w kościele na wspólnej modlitwie. Ich obecność na odpustach to było świadectwo wiary, niezłomnego pragnienia wolnej Polski, życia ideałami. Dziś tę tradycję swoich ojców kontynuują dzieci i rodziny żołnierzy podziemia – wyjaśnia ks. Leon Królczyk, proboszcz ze Szczawy. W czasie wojny żołnierze AK w liczbie półtora tysiąca stacjonowali niedaleko,



GRZEGORZ BROŻEK

na pobliskich wzgórzach. – Dziś odwaga potaniała, toteż do kombatanckiej karty w Polsce przyznaje się wielu. Tych, którzy odważni byli od początku do końca, jest coraz mniej – dodaje ks. Królczyk. Obok kościoła w Szczawie jest Izba Pamięci 1. PSP AK. – Ludzie przychodzą, oglądają eksponaty, uczą

Originalne mundury dowódcy 1. PSP mjr. Stabrawy (z lewej) i ppłk. Cieślaka pokazuje Władysław Chlipała

się historii i poznają bohaterów. Jest nadzieja, że pamięć o nich nie zaginie – wierzy Władysław Chlipała, opiekun Izby. **gb**

Pierogi! Uwaga na nogi!



GRZEGORZ BROŻEK

W Łomnicy-Zdroju odbył się 21 sierpnia III Festiwal Pieroga Łomniczańskiego. – Robimy je z tartych ziemniaków, a nie z mąki, do środka wchodzi farsz z sera, a na wierzch skwarki – opowiada Helena Zielińska z Łomnicy. Najesć się można nawet jednym, bo niektóre są wielkości pięści. – Przepis na te nasze pierogi ma sto lat. Zawsze było to danie solidne. Mówiło się nawet, że jak spadł pieróg ze stołu, to mógł zabić kwokę i kurczęta. Dziś są mniejsze – śmieje się Lesława Wnęk ze Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Łomnica. – Festiwal robimy, by pokazać się turystom, zachęcić ich do przyjazdu do nas, bo dziś żyjemy z turystyki – podkreśla Zofia Franczak, prezes stowarzyszenia. ■

ŁOMNICA-ZDRÓJ. – Pierogi łomniczańskie bardzo smakują przyjeżdżającym do wsi turystom – mówi H. Zielińska (z prawej)

Czas ciszy



CIĘŻKOWICE. Od 23 do 28 VIII w Domu Rekolekcyjnym kilkadziesiąt osobowa grupa młodzieży z całej Polski przeżywała prowadzone przez ks. Waldemara Losa, jezuitę, rekolekcje ignacjańskie. – W naszym domu te rekolekcje odbywają się od wielu lat. W sierpniu gościmy rekolektantów ze szkół średnich, zaś we wrześniu na swoje rekolekcje ignacjańskie przyjeżdżają studenci – mówi s. Halina Słomba z Diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego w Ciężkowicach. Przeżywane w ciszy ignacjańskie

ćwiczenia duchowe są okazją do lepszego poznania siebie, a przede wszystkim do odkrycia miłości Bożej.

gb

Taniec łączy narody

DĄBROWA TARNOWSKA. 21 VIII odbyła się międzynarodowa impreza „Roztańczona Europa – sztuka, edukacja i spotkanie obywateli europejskich”. – Celem jest prezentacja różnorodności kultury muzyczno-tanecznej krajów Unii Europejskiej. To część realizowanego od 2008 roku partnerskiego projektu „W harmonii z Europą” – mówi Dagmara Jedynak z dąbrowskiego starostwa. Na scenie zaprezentowały się zespoły reprezentujące 4 partnerskie samorządy z Węgier, Włoch, Niemiec i Rumunii oraz reprezentanci gospodarzy.



gb

Najlepsi w obiektywie

EDUKACJA. Zdjęcia prymusów szkół podstawowych i gimnazjum z gminy Tarnów pojawiły się na billboardach w Koszycach Wielkich, Tarnowcu, Woli Rzędzińskiej i Zgłobicach. To promocja edukacji i wychowania. – Przez te fotografie chcemy przypominać, że nauka i wiedza są praw-

dziwymi wartościami i motorem postępu w świecie – podkreśla Grzegorz Kozioł, wójt gminy Tarnów. Billbordy mają charakter „lokalny”, np. na plakacie w Zgłobicach znaleźli się uczniowie z miejscowej szkoły, a także z Błonia, Białej i Zbylitowskiej Góry (na zdjęciu).

js



JOANNA SADOWSKA



GRZEGORZ BROZEK

Nieźle, ale nieliczni

RANKING GMIN. Nienajlepiej spisują się nasze samorządy w pozyskiwaniu funduszy unijnych. „Rzeczpospolita” sporządziła ranking samorządów uwzględniających

sumy pozyskane w przeliczeniu na jednego mieszkańca. 7. w kategorii miast na prawach powiatu był Tarnów, a 48. Nowy Sącz. W kategorii gmin miejskich i wiejsko-miejskich na 11. miejscu w Polsce znalazła się Szczawnica (na zdjęciu), na 28. Krynica-Zdrój, zaś na 62. Muszyna. **jp**

Na wakacyjnym szlaku



JOANNA SADOWSKA

REGION. Z roku na rok rośnie liczba turystów odwiedzających nasz region. W czerwcu do Tarnowskiego Centrum Informacji Turystycznej zgłosiło się o prawie 60 proc. więcej turystów niż w czerwcu roku 2009. W mieście nie tylko korzystają z lokalnych atrakcji, ale stąd też mają bazę wypadową do m.in.

Bochni, Nowego Wiśnicza, Zalipia (na zdjęciu) czy Ciężkowic. Wzrost liczby turystów zanotowano też w Nowym Sączu. – Przyjeżdżają do nas z Anglii, Niemiec, Włoch i Francji – wylicza Małgorzata Pawłowska-Florian, kierownik Centrum Informacji Turystycznej. **ak**

zaproszenie

OKULICE. Już po raz czwarty, 5 IX, w sanktuarium odbędzie się Przegląd Piosenki Religijnej „Głosem Pieśni wołam Cię”. Konkurs zakończy rodzinny happening integrujący wszystkie pokolenia. – Chcemy pokazać, że można aktywnie spędzić czas wolny z całą rodziną, bez telewizora, komputera i alkoholu – mówi Katarzyna Lis, dyrektor GCKCziS w Rzezawie, organizator.

pod patronatem „Gościa”

W programie m.in. występy lokalnych grup artystycznych, koncerty, konkursy, zabawa taneczna. Początek o 14.00. **ak**

GOSC TARNOWSKI
tarnow@gosciedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Tarnowska izba wojennej pamięci

Wtedy przyszli podpalić dom...

W tym miejscu o tragicznych latach II wojny światowej opowiadają nie tylko pamiątki martyrologiczne. To właśnie tu **można spotkać się z uczestnikiem kampanii wrześniowej i żołnierzem AK.**

Lekcje muzealne rozpoczynamy od głównej sali, są tu krzesła, każdy może wygodnie usiąść i uczyć się wojennej historii Polski – mówi płk Zdzisław Baszak, przewodnik po tarnowskiej Izbie Pamięci Światowego Związku Żołnierzy AK. To właśnie z inicjatywy pułkownika, który zgromadził pokaźną liczbę pamiątek z okresu II wojny światowej, powstała izba, będąca jedną z placówek Muzeum

Okręgowego w Tarnowie. – Na wojnę szedłem jako 19-letni chłopak. W kampanii wrześniowej 1939 r. walczyłem w 16. pułku piechoty – wspomina weteran. Przemierzył cały szlak bojowy pułku od bitwy pod Pszczyną aż do kapitulacji. – Dwie godziny z życia mojego batalionu zaważyły na całej mojej przyszłości. Na moich oczach prawie 30 kolegów zostało rozniesionych przez niemieckie czołgi. Pamięć



– Każdy rekwizyt ma swą, nieraz bardzo dramatyczną, historię – mówi płk Z. Baszak

o nich nie może zagać – dodaje. To właśnie historię tych, którzy oddali życie za ojczyznę, przybliżyła izba pamięci. – Mamy tu kilka sal, a każda poświęcona jest innemu tematowi – wyjaśnia Przemysław Kozek, historyk, asystent w muzeum. Dla zwiedzających przygotowano ekspozycję prezentującą historię stacjonujących w Tarnowie

żołnierzy z XVI pułku, dzieje akcji III Most, losy oficerów zamordowanych w Katyniu. Nie zabrakło też pamiątkowych mundurów czy broni. – To miejsce jest dla mnie wszystkim, chciałbym, aby było również ważne dla młodzieży, która często nie zna wojennej historii swego rodzinnego miasta – wzdycha pułkownik. **js**

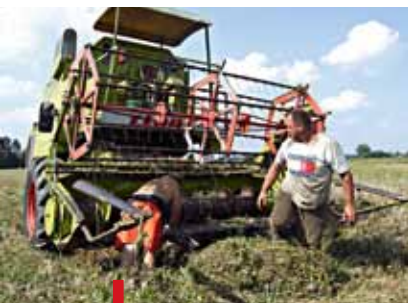
Rolnictwo na terenach popowodziowych

Woda wzięła plony

Dożynki to czas dziękczynienia. Jednak rolnicy z tak mocno doświadczonych przez pogodę gmin, jak na przykład Szczucin, bardziej proszą niż dziękują.

W naszej gminie w maju i czerwcu 12 dni stała woda. Zalało 710 budynków mieszkalnych. Dodatkowo 1760, czyli 90 proc. gospodarstw, będzie pozbawionych plonów. Wszystko wygniło albo woda splukała. Rolnicy znajdują się w dramatycznej sytuacji – przy-

znaje Jan Sipior, burmistrz Szczucina. Brak plonów oznacza brak dochodów, brak paszy dla zwierząt. – Upraw nie udało się ocalić, ale zostały zwierzęta. Policzyliśmy, że do lutego 2011 r. trzeba w gminie minimum 2 tys. ton zboża miesięcznie, aby próbować uratować hodowlę zwierząt – dodaje J. Sipior. Jan Bulwa z Brzeźówki uprawia 25 ha pola. – Na Radwanie mam piękny kawałek gruntu, a nie będzie z niego ani jednego ziarnka zboża. Przeżyłem 44 lata, ale nie pamiętam, by któregoś roku nie było własnego ziemniaka. A teraz nie będzie. Musimy się ratować. Mnie proponowali kredyt, ale jeden już mam, więc drugiego nie mogę wziąć, bo nie dam rady spłacić – mówi. Na początku z pomocą przyszli rolnicy okolicznych gmin, Małopolska Izba Rolnicza. Teraz gmina stara się o pomoc z rezerw państwowych. – Jakoś poradzimy i przeżyjemy, byle był materiał siewny i sadzeniaki – ma nadzieję pan Jan. – Wyciągamy ręce do wszystkich, bo rolnicy potrzebują pomocy – dodaje J. Sipior. **bg**



Powój z domieszką jęczmienia – najlepszy kawałek pola Jana Bulwy

Bezpieczne powroty z wakacji

Spokojnie do szkoły

Koniec sierpnia to na drogach wzmożony ruch powracających z wypoczynku, co oznacza więcej patroli stróżów prawa.

Od 27 sierpnia na głównych drogach Małopolski oraz w pobliżu ośrodków wczasowych i miejsc wypoczynku odbywać się będą wzmożone kontrole policji. Wszystko po to, aby wakacyjny wypoczynek zakończył się bezpiecznie. – Patrole będą pełnić zarówno policjanci drogowki i prewencji, jak również straż graniczna – informuje podinspektor Władysław Szydłowski, zastępca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego tarnowskiej policji. Policjanci wyposażeni będą w ręczne mierniki prędkości, samochody z kamerami, wykorzystywane też będą fotorejestratory. Szczególnie surowo traktowani będą piraci drogowi zagrażający innym podróżującym oraz nietrzeźwi kierujący. – Apelujemy do kierowców o rozsądną i spokojną jazdę – dodaje policjant. Niestety nie brakuje kierowców bez

wyobraźni. Choć z drugiej strony, patrząc na niekończące się u nas remonty dróg, szczególnie nasilone w okresie przedwyborczym, może być problem z rozwinięciem prędkości. Wzmożone patrole zakończą się 1 września; wtedy rozpocznie się kolejna akcja policji, czyli „Bezpieczna droga do szkoły”. **ak**



Kontrole będą przeprowadzać policjanci drogowki, prewencji i straży granicznej

Pielgrzymi „piszą” opowieść o Bożej Miłości

PIESZA PIELGRZYMKA TARNOWSKA. Od 17 do 25 sierpnia ponad 8 tysięcy pątników diecezji tarnowskiej zmierzało na Jasną Górę. Doświadczenie uczy pielgrzymów, że aby przywrócić życiu ład, wejść na Bożą drogę, trzeba „wyjść na pustynię”, w drogę, **by wrócić z niej odmienionym.**

tekst i zdjęcia

GRZEGORZ BROŻEK

gbrozek@goscniezielny.pl

Tarnowski plac Katedralny, rynek i przyległe ulice 17 sierpnia wypełniają się przygotowanymi na drogę pątnikami. Jedni mają nawet 80 lat, inni jeszcze nie stoją na własnych nogach, wędrując z rodzicami w dziecięcych wózkach.

Pokarm dla ducha

– Wiadomo, że autentyczny pielgrzym w przeciwieństwie do turysty potrzebuje nie tylko pokarmu dla ciała, które musi znosić trud wędrowania, ale przede wszystkim pokarmu dla ducha. Pokarm dla ducha pomoże dostrzec sens stawiania kolejnego kroku w upalny czy deszczowy dzień, gdy nagle zabraknie motywacji, sił; gdy pojawi się zwykłe zmęczenie i przypełźnie pokusa odwrotu i powrotu w domowe pielesze – rozpoczyna homilię biskup tarnowski Wiktor Skworec. Maciej Fischer z Bochni na pielgrzymkę idzie po raz ósmy. – Pierwsze trzy razy to chyba była dla mnie jakaś przygoda. Teraz ruszam w drogę z głębokiej potrzeby wewnętrznej. Pielgrzymka to rekolekcje, karmienie się słowem Bożym, odpoczynek od świata zewnętrznego. Zmęczenie fizyczne nawet sprzyja temu, by otworzyć się na doświadczenie ducha – mówi z przekonaniem.



Wiara łączy ludzi różnego koloru skóry, pochodzenia, wykształcenia. Na pielgrzymce wszyscy są siostrami i braćmi



**Pielgrzymów
tradycyjnie poprowadził
bp Wiktor Skworec**

Kościół w drodze

Codzienna Msza św., ciągła możliwość przystąpienia do sakramentu pokuty i pojednania, znoszenie trudów i siebie nawzajem cierpliwie i z miłością hartuje ducha. – W tym roku drugiego dnia każda grupa dostaje Pierścienie bł. Karoliny – znak życia w czystości. Chcemy, by zechcieli je przyjąć młodzi ludzie, narzeczeni, pielgrzymujący wspólnie do Częstochowy – informuje o nowościach tegorocznej PPT jej dyrektor ks. Zbigniew Szostak. Trzeci dzień w tegorocznej pielgrzymce poświęcony jest odnowieniu sakramentu chrztu świętego. – Poświęcimy wodę, którą pątnicy będą mogli przemycić twarz, oczy, by przejrzeć, odnowić swoje widzenie spraw ziemskich i Boskich. Kolejnego dnia w grupach na wieczornych apelach stawiamy wielkie krzyże i proponujemy pątnikom osobisty wybór Chrystusa jako Pana i Zbawiciela – dodaje ks. Szostak. Pielgrzymka, zapewniając uczestnikom codzienny udział w życiu liturgicznym i szereg możliwości duchowej odnowy, jest miejscem intensywnej pracy duszpasterskiej i formacyjnej. – Dlatego mówimy, że to jest wspólnota Kościoła w drodze – dodaje dyrektor PPT.

Znak wiary

– Bądźcie w tej dziewięciodniowej drodze Kościołem, który wielbi Boga i w Nim pokłada całą swoją nadzieję. Opowiadajcie swoim wędrowaniem o Bożej miłości,

która wybawia, spieszy z pomocą, strzeże i ochrania. Słowami dzisiejszego Psalmu 40 śpiewajcie pieśń nową – pieśń odkupionych, ludzi pełnych radości z otrzymanego zbawienia, z otrzymanej szansy nieba – apeluje do pielgrzymów na placu Katedralnym pasterz Kościoła tarnowskiego. Po Mszy św. Maciej Fischer w fantazyjnym nakryciu głowy już sposobi się do drogi. Pielgrzymuje w grupie nr 6. – Mam świadomość, że idę i wiele zdobywam w ten sposób dla siebie, ale także że wszyscy tu jesteśmy znakiem wiary dla tych, którzy stoją z boku. Może mają ochotę nas obśmiać, ale ostatecznie zastanowić się muszą, co się dzieje, że tylu ludzi, także młodych, na dziewięć dni wychodzi z domu – mówi Maciej. A wiara góry przenosi. Niemal dosłownie. – Dziesięć lat temu groził mi wózek inwalidzki z powodu choroby stawów biodrowych. Córka pomagała mi iść. Ból był nie do zniesienia, szłam ze łzami. Wróciłam po pielgrzymce do domu i następnego dnia wstałam z łóżka bez tych dolegliwości – opowiada o łasce, jakiej doznała Elżbieta z Chorzelowa. – Idę podziękować – dodaje.

Dar dla drugich

Pielgrzymi ruszają z placu Katedralnego. W tym roku hasłem dziewięciodniowego wędrowania są słowa „Bądźcie świadkami Miłości”. Na początku ul. Krakowskiej żegnają ich tradycyjnie od 5 lat pensjonariusze Domu Pomocy

Społecznej. – Siedzą na wózkach, są sparaliżowani, więc nie mogą iść, choć wielu by chciało. Za to pielgrzymują duchowo, wspierają pielgrzymów swoją cichą modlitwą. Ich obecność to świadectwo ich miłości – mówi Bernadeta Grądańska z tarnowskiego DPS przy ul. Szpitalnej. Dwie dziewczyny wychodzące w drogę wylewnie żegnają siedzącego na wózku pana Władzia. – Ci, którzy idą, i ci, którzy zostają, są sobie nawzajem potrzebni, wzajemnie się bezinteresownie się obdarowują – dodaje B. Grądańska. – Idąc do Matki, przeżywajcie ten czas rekolekcji w drodze jako szansę oczyszczenia swej miłości – małżeńskiej, rodzinnej, braterskiej, przyjacielskiej; miłości do Boga – z egoizmu, interesowności, wyrachowania. Niech Wam będzie obca postawa roszczeniowa, bliska zaś gotowość bycia darem – od ścian tarnowskiej starówki odbijają się niczym echo słowa biskupiej homilii. ■

Dojrzewanie w drodze



TOMASZ KLUSEK

– Idę 28. raz na tarnowską pielgrzymkę. Pierwszy raz byłem jako chłopak po szóstej klasie. Nie bardzo pewnie byłem wtedy świadomy, dlaczego, po co idę. Dziś zbieram się i idę, bo czuję taką wewnętrzną potrzebę oderwania się od codzienności, porządków, a z drugiej naładowania akumulatorów, tych duchowych, nabrania wewnętrznej siły. Bóg dał, pewnie widząc, że mi to tak bardzo potrzebne, że każdego roku mogę znaleźć te dziewięć dni, by pójść na Jasną Górę. Dziś mogę powiedzieć, że dojrzywałem na szlaku pielgrzymki.



Ks. STANISŁAW KOWALIK

Idę 25. raz w PPT. Pielgrzymka to czas pogłębiania wiary, uświadamiania sobie na nowo bliskości Boga i Maryi. Dzieci i dorośli, świeccy i kapłani – doświadczamy tych samych trudów i radości. Jest to zatem także czas rozumienia i budowania wspólnoty, poczucia bycia Kościołem, który ma jeden cel: doprowadzenie wszystkich do zbawienia. Młodzi często obserwują księży i widzą, że gdzie jak gdzie, ale na pątniczym szlaku kapłan jest jednym z nich, człowiekiem w drodze. Duch pokuty i umartwienia pozwala zaś wszystkim doświadczyć, że prawdziwe skarby gromadzimy, w sercu, kiedy zostawiamy codzienność za sobą.



DOMINIKA CIEŚLIK

– Pielgrzymuję w grupie nr 3. W sumie idę po raz piąty, ale miałam przerwę. Mam o co prosić, mam za co Bogu dziękować i uwielbiam atmosferę, łączność z ludźmi, gdy idziemy jednym szlakiem, w jednym celu – by spotkać się na nim z Bogiem, z Matką i ludźmi. To jest coś pięknego, niepowtarzalnego. Każdego roku nie mogę się doczekać pielgrzymki, której jako sposób spędzenia dziewięciu dni kończących się wakacji nie da się porównać z niczym, bo jest ona wyjątkowym doświadczeniem.

Atrakcyjna oferta tarnowskiej Kany

Coś mądrego dla każdego

Wiele różnorodnych zajęć dla dużych i małych to propozycja tarnowskiej Kany, która **promuje model uczenia się przez całe życie.**

Do połowy września trwa rekrutacja na kursy organizowane przez KCEM Kana w Tarnowie. W tym roku w ofercie jest wiele nowości, m.in. kurs tańca towarzyskiego, aerobic, warsztaty pedagogiczne dla rodziców i Kana Humanitas, czyli wykłady z politologii, wiedzy o kulturze, filozofii, etyki. – Po udanym programie

pilotażowym proponujemy też Kanę Press, poszerzoną o warsztaty i praktyki dziennikarskie, oraz Kanę Przedsiębiorca szkolącą w zakładaniu działalności gospodarczej – wylicza Jakub Drwał, dyrektor placówki. Będzie również Kana Brydż i Kana Senior. Stałą pozycją oferty są kursy językowe i przedmiotowe (m.in. z matema-

Klub Młodzieżowy w Szczepanowie

€-wkład do „Pralni”

Przykład młodzieży ze Szczepanowa pokazuje, że cenniejsze dziś są pomysły i chęci do działania niż pieniądze, które zawsze można znaleźć.

Młodzi z grupy apostołskiej tworzą przy parafii Klub Młodzieżowy „Pralnia”. – Nadajemy mu charakter profilaktyczno-terapeutyczny. „Pralnia” to miejsce, w którym można przepracować swoje problemy, podyskutować o nich, wiele wyjaśnić – mówi Basia Durak, koordynatorka klubu. W ramach działalności w kilku wsiach powstaną „optymistyczne ławeczki”, co dwa tygodnie odbywać się będą projekcje filmów z dyskusjami. – Chcemy wyluskać młodych ludzi, którzy chcą działać, i dać im pole do popisu – dodaje Basia. Przez rok klubu będzie finansowany z UE. – Pozyskaliśmy z programu „Młodzież w działaniu” grant w wysokości ponad 3900 euro. Gdy się ma pomysł, środki na jego realizację można zdobyć – przekonuje Krzysztof Bogusz, zaangażowany



– Mamy doświadczenie w pozyskiwaniu funduszy – mówi ks. prał. W. Pasiut. Obok B. Durak i K. Bogusz

w tworzenie klubu. Młodzież, starając się o unijne pieniądze, skorzystała z osobowości prawnej Stowarzyszenia Krzewienia Kultu św. Stanisława i Dziedzictwa Kulturowego Ziemi Szczepanowskiej. – Mamy w dziele pozyskiwania finansowania doświadczenie i osiągnięcia. Tylko z Norweskiego Mechanizmu Finansowego na profilaktykę antyalkoholową odstaliśmy łącznie prawie 1,3 mln złotych – informuje ks. prał. Władysław Pasiut, kustosz sanktuarium i prezes stowarzyszenia. **bg**



JOANNA SADOWSKA

– Duży wybór kursów i ciekawy sposób prowadzenia zajęć to wizytówka Kany

tyki, chemii i biologii), adresowane do uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Ośrodek proponuje również zajęcia dodatkowe dla maturzystów oraz ćwiczenia przygotowujące do egzaminu kompetencji. Ceny za kursy uzależnione są od wysokości dochodu na jednego członka w rodzinie; możliwe są wpłaty w ratach czy obniżenie opłat ze względu na trudną sytuację materialną.

– Nie zamykamy się na żadnego młodego człowieka, który chce się uczyć, a dzięki współpracy z tarnowską kurią i Fundacją im. abp. J. Ablewicza odpłatności są symboliczne, np. 130 zł za cały rok. One mają mobilizować do uczestniczenia w zajęciach. Z doświadczenia bowiem wiemy, że gdy zajęcia są bezpłatne, to kursanci bywają mniej obowiązkowi – dodaje dyrektor. **ak**

Sąddeckie „Biegowe piątki”

Włącz życia bieg

W wielkich polskich miastach **moda na bieganie już jest.** Do mniejszych, jak Nowy Sącz, dopiero powoli wchodzi, a właściwie wbiega, truchcikiem.

W Nowym Sączu do wspólnego biegania namawia PWSZ i Stowarzyszenie „Visegrad Maraton” z Rytra. – Posiadamy ku temu szczególny tytuł, bo w naszej, liczącej 3700 mieszkańców, gminie mamy 16 czynnych maratończyków. Popularyzujemy bieganie nie jako wyczyn sportowy, ale rekreację – mówi Marek Tokarczyk, prezes stowarzyszenia. Na copiątkowych spotkaniach biegowych pojawia się około 20 osób. – To jest dobry początek. Wspólne bieganie mobilizuje do systematyczności. Problemem jest w mie-

ście to, że za bardzo nie ma gdzie biegać – mówi Tomasz Zasłona, wykładowca PWSZ. Dla chętnych nie jest to wielką przeszkodą. – Bo warto biegać. Rekreacyjne bieganie daje lepsze samopoczucie, człowiek czuje się młodszy, radośniejszy. Bieganie, zmaganie się ze sobą, przywraca apetyt na życie – podkreśla Jacek Pająk, sądecki przedsiębiorca, a zarazem maratończyk. Biegacze spotykają się w każdy piątek o 19:30 przy stadionie „Startu”. **gb**



GRZEGORZ BROZEK

– Bieganie to doskonały sposób na rekreację – przekonyuje Marek Tokarczyk (z prawej)

Parafialne przedszkole się rozrasta

Maluchy wychowują rodziców

W Nowym Sączu przy parafii pw. św. Rocha siedem lat temu powstało przedszkole. Jego renoma stała się tak duża, że w tym roku **zdecydowano się na rozbudowę placówki.**

Taka była potrzeba – zauważa ks. prał. Józef Janas, proboszcz parafii, a zarazem dyrektor przedszkola. – Placówka nosi imię bł. Edmunda Bojanowskiego, który powtarzał, iż każde dziecko to skarb od samego Chrystusa. Nasze przedszkole jest żywym pomnikiem wdzięczności za pielgrzymkę Jana Pawła II na sądecką ziemię. Papież

Polak nieustannie wzywał do wychowywania młodego pokolenia w duchu prawdziwych wartości, a nie jakichś bezstresowych mrzonek – dodaje. Maluchy mają zapewnione przestronne pomieszczenia z nowoczesnym wyposażeniem, a co najważniejsze – kompetentną opiekę dwunastoosobowego personelu. To wszystko za przystępną cenę. – Nie nastawiamy się na jakiś zysk – mówi ksiądz dyrektor. – Chcemy pomagać katolickiej rodzinie wychowywać, co nie jest łatwe w dzisiejszym zeświecczonym świecie. Przedszkole jest bardzo ważne dla funkcjonowania parafii. Nie tylko dlatego, że od najmłodszych lat formuje przyszłych parafian. Dzięki przedszkolu mam żywy duszpasterski kontakt z rzeszą rodziców. To zaś trudno przecenić – stwierdza. Można więc rzec, że w pewnym sensie dzieci przyczyniają się do formowania rodziców. **xat**



– Obecnie zapisanych mamy 90 dzieci – mówi ks. prał. J. Janas.
– Dzięki rozbudowie możemy przyjąć wszystkich chętnych

Warto się **zastanowić**

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Chrystus uczy dziś zasad ewangelicznego savoir-vivre'u. Ich podstawą jest nakaz szacunku dla każdego bez wyjątku człowieka ze względu na jego niezbywalną godność jako osoby. Aby nie uchybić tym zasadom, trzeba przyjąć postawę osobistej pokory wobec bliźnich. Tylko zastosowanie się do tych reguł pozwoli znaleźć uznanie i sympatię nie tylko w oczach najbliższego otoczenia, ale także, co o wiele ważniejsze, w oczach Bożych przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych. ■

Bocheńska sól doda smaku UNESCO?

Kryształki światowej kultury



JOANNA SADOWSKA

Bocheńska kopalnia, istniejąca od 1248 r., jest najstarszą kopalnią w Polsce, w której rozpoczęto wydobycie soli kamiennej

W 2000 r. kopalnia otrzymała miano pomnika historii. Dziś robi kolejny krok i ubiega się o wpis na listę światowego dziedzictwa kulturowego.

Do końca września będzie przygotowany wniosek zasadniczy dla Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, potem mamy kilka miesięcy na ewentualne poprawki, a następnie możemy spodziewać się wizyty eksperta UNESCO – mówi Krzysztof Zięba, dyrektor kopalni soli w Bochni. Placówka zabiega

o dopisanie jej na listę UNESCO wraz z wielicką kopalnią, która figuruje tam już od 1978 r. Kopalnie chcą występować pod wspólną nazwą „Królewskie Kopalnie Soli Wieliczka i Bochnia”. W 2009 r. bocheńską kopalnię odwiedziło 140 tys. turystów, z czego tylko 5 proc. z zagranicy. – Znalazienie się na liście to prestiż, który przekłada się na wzrost liczby turystów, szczególnie zagranicznych oraz większe możliwości w pozyskiwaniu dotacji – dodaje dyrektor. Czy kopalnia znajdzie się na liście, będzie wiadomo w roku 2012. **ak**

Monitoring na Białej

Woda pod kontrolą

W Tarnowie zamontowano urządzenie, które pozwoli lepiej diagnozować zagrożenie powodziowe.

Monitoring stanu wody zamontowano na rzece Białej, w okolicy ul. Krakowskiej. Jest ona kompatybilny ze stacjami znajdującymi się w Pleśnej, Tuchowie,

Golance, Pławnej i Grybowie. – Pozwoli to właściwie prognozować zagrożenia oraz podejmować działania prewencyjne, zabezpieczające i ratownicze – informuje Dorota Kunc-Pławecka, rzecznik prezydenta Tarnowa. Pełne informacje na temat stanu wód na Białej można też znaleźć w internecie, na stronie www.powiat.tarnow.pl. **ak**



JOANNA SADOWSKA

Biała potrafi być groźna, jak pokazały czerwcowe ulewę

PANORAMA PARAFII pw. św. Michała Archanioła w Szalowej

Anioł na kościele

A, Szalowa? To tam, gdzie diabeł na kościele – pada często w rozmowach lokalizujących położenie wioski. – Na naszym pięknym kościele jest zwyciężający diabła anioł. Każdy widzi to, co chce – prostuje proboszcz. Chodzi więc o optykę, a **Bożej optyki tu dużo.**

Do Szalowej można dotrzeć od strony Nowego Sącza (w Stróżach trzeba skręcić na Łużną) albo, jadąc z Tarnowa, w Łużnej skierować się na Stróżę. Wskazówki topograficzne zamieszczam raczej z obowiązku reporterskiego. Bo chyba wszyscy wiedzą, gdzie jest Szalowa sławna swym zabytkowym kościołem – barokową perełką kandydującą na Listę Pomników Historii w Polsce.

Widoki i perspektywy

– A nie boją się panowie, że spadną? – śle pytanie do dwóch robotników balansujących między ziemią a niebem na stromiznach kaplicy w Bieśniku. – E, nie – uśmiechają się z góry. Trwa generalny remont bieśnickiej świątyni dojazdowej. Jak na tradycję biblijną przystało, miejsce położone na górze. Widoki stąd to oracje świętów, a i perspektyw nie brak. Proboszcz zauważa, że to jedna z wielu renowacyjnych inwestycji w parafii.

„Bazylika” i anielska ornamentyka

Parafia powstała przed 1357 r. Na przełomie XVI i XVII w. zmagła się z arianizmem. Jednego innowiercę pochowano nawet w kościele. Miejscowi katolicy musieli mieć wielką wiarę, skoro, aby zmasakrować profanację... rozebrali kościół. W połowie XVIII w. w Szalowej stanęła nowa świątynia – trzynawowa, typu bazylikowego. Jej wnętrze,



ZDJEŃCIA KS. ANDRZEJ TURK



Kościół parafialny to zabytkowy unikat PONIŻEJ: Barokowo-rokokowa ornamentyka wnętrza świątyni przesyciona jest modlitwą pokoleń PO LEWEJ: Po odnowieniu kaplicę w Bieśniku czeka konsekracja

nym w Szalowej”. – Do dziś kult tego świętego jest u nas żywy – twierdzi proboszcz.

Karmieni Chlebem pielgrzymów

– Nasi ludzie czytają chętnie „Gościa Niedzielnego”, więc są dobrzy i pobożni – przekonuje kościelny Jan, zajmujący się „gościowym” kolportażem w parafii. Szalowska wspólnota liczy 2400 wiernych. Wielu przebywa na Zachodzie, na emigracji zarobkowej. Cieszy, że troska o chleb doczesny nie przesłania Chleba wieczności. Proboszcz z dumą podkreśla żywe życie eucharystyczne parafian.

xat

Zdaniem proboszcza



– Znakiem żywotności wiary są grupy religijne. Działa u nas m.in. rzesza LSO, AK, DSM, grupa

młodzieżowa; mamy chór parafialny i orkiestrę. Filarem naszej religijności jest kult Maryi i Eucharystii. Staram się dbać, aby Msza św. była jak najgodniej sprawowana. Stąd troska o szaty i naczynia liturgiczne. Dziedzictwo wiary zobowiązuje. Parafianie są tego świadomi. Chętnie, także w dni powszednie, uczestniczą w nabożeństwach i licznie przystępują do Komunii św. W sierpniu zaczęło posługę dwóch szafarzy Komunii św., co niedziela odwiedzają oni 10 chorych i starszych. Wierni ofiarnie dbają o zabytkowy kościół, który czeka kompleksowa renowacja. Odnowiamy kaplicę w Bieśniku. Planujemy przystąpić do adaptacji starej plebanii na wielofunkcyjnym dom parafialny. Mieściłoby się tam także muzeum parafialne. Na wszystko staramy się patrzeć z Bożą optyką. To stanowi impuls do pracy nad pogłębianiem wiary, aby stawała się coraz bardziej dojrzała i jeszcze lepiej przekładała się na codzienne życie. **Ks. Marian Wójcik**

Ur. 25 I 1953 r. Pochodzi z Jodłowej. Kapłan od 1978 r. Parafie, w których posługiwał, to m.in. Olszyny, Łącko, Kicznia i Grywałd (jako proboszcz). Od 2007 r. jest proboszczem w Szalowej. W duszpasterstwie pomagają mu: ks. Józef Waśko, wikariusz, oraz rezydenci: ks. prał. Stanisław Tobiasz (były proboszcz) i ks. Michał Dziedzic.

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA: 8.30, 9.30, 11.00, 16.00; Bieśnik: 9.30.

CODZIENNIE: 7.00, 18.30.

ODPUSTY: 29 IX ku czci św. Michała Archanioła, **20 X** ku czci św. Jana Kantego, uroczystość Trójcy Przenajświętszej; Bieśnik: niedziela **po 20 VI** ku czci Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

